

Pokój czy wojna? Gangsterski szantaż

5 maja 2025

Próba generalna przed defiladą 9 maja na Placu Czerwonym w Moskwie kojarzona jest w mediach z demonstracją siły armii rosyjskiej. Hołd poległym i cel ostateczny, jakim był koniec nazistowskich Niemiec wspomaganych przez koalicję w Europie, pozostaje medialnie nieobecny. Ulicami Moskwy przepływają fale ciężkiego sprzętu – czołgi, mobilne wyrzutnie rakietowe, środki obrony przeciwlotniczej. Na jednym z budynków przy głównej arterii komunikacyjnej Moskwy widać ogromny symbol zwycięstwa w postaci litery „Z” („za zwycięstwo” – „ЗА ПОБЕДУ”) o rozpiętości 3 pięter, w kolorach żółto-czarnych. Ten symbol często widziany był na rosyjskich pojazdach wojskowych uczestniczących na froncie ukraińskim. Łacińskie liternictwo zostało zastosowane dla uniknięcia kojarzącego się z cyfrą „3” rosyjskiego „З”.



Wielkim obecnym spodziewanym na uroczystości jest chiński przywódca – Xi Jinping. Potwierdzenie obecności nadesłał prezydent Brazylii – Luiz Ignazio Lula da Silva. Problemатyczna sytuacja między Indiami i Pakistanem uzasadnia nieobecność premiera Narendrę Modiego. W zastępstwie przybędzie niższy rangą dyplomata.

Europejskie osobistości dostały zalecenie bojkotu. Zgodnie z wytycznymi przygotowywanej wojny przeciwko Rosji, Kaja Kallas przypomniała krajom kandydujących, aby zrezygnowały z wizyty w Moskwie podczas uroczystości organizowanych przez władze Rosji. Zapewne chodzi o Serbię. Prezydentowi tego państwa – Aleksandrowi Vučićowi, właśnie zdarzyło się niedomaganie kardiologiczne. Incydent podczas wizyty w USA spowodował, że postanowił wrócić do kraju, rezygnując z wizyty w Gabinetcie

Owałnym.



Z sobie wiadomych powodów Wołodymyr Zełenski wystosował ostrzeżenie związane z bezpieczeństwem osób planujących wizytę w Moskwie w najbliższy piątek. Powiedział on: „Kijów nie jest w stanie zagwarantować bezpieczeństwa gościom Moskwy w Dzień Zwycięstwa”. Logika podpowiada refleksję – gdzie Kijów, gdzie Moskwa. Traktując apel o tymczasowy spokój jako wyłącznie „teatralne gierki Putina”, Zełenski podnosi klimat napięcia przygotowań przed zbliżającymi się w piątek uroczystościami. Twierdzi on, że ze swej strony proponował 30-dniowy okres zaprzestania działań militarnych. Brak zgody w tym temacie wystarczył, by troskę i odpowiedzialność za bezpieczeństwo gości zrzucić wyłącznie na Rosjan.

W zapowiedzi rocznicowego święta prezydent Rosji wyjaśnił jego intencje: „Wymowa tego dnia jest świadectwem wszystkich, którzy mieli udział w tamtym zwycięstwie. Dlatego oprócz delegacji przywódców politycznych, ramie w ramie w defiladzie uczestnikami będą oddziały wojsk sprzymierzonych. Pokonanie nazizmu stało się udziałem i ofiarnością żołnierzy wielu państw. Okres tamtej wojny sprzed 80 lat jest dziedzictwem wielu narodów, stąd wspólne zwycięstwo będzie miało charakter jednoczący uczczenie rocznicy przez oddziały tych narodów razem z żołnierzami rosyjskimi”.



Żyjący wojną Wołodymyr Zełenski nie wydaje się zainteresowany ogłoszonym przerwaniem ognia w nadchodzący weekend. Wbrew apelowi o deeskalację konfliktu na czas obchodów 80. rocznicy zakończenia wojny, Ukraina nie czuje się zobowiązana do respektowania apelu. Rzecznik Kremla zauważył, że postawa Kijowa będzie sprawdzianem faktycznego zainteresowania rozwiązaniem konfliktu. Wniosek Władimira Putina o zaprzestanie wrogich działań od 8 maja przez kolejne 72

godziny zweryfikuje zainteresowanie długofalowym rozwiązaniem pokojowym relacji rosyjsko-ukraińskich przez władze w Kijowie. Stanowisko Kijowa przyjęto jako wyraźną groźbę zakłócenia uroczystych obchodów.

[youtube.com/watch?v=rf-T19I-M9I](https://www.youtube.com/watch?v=rf-T19I-M9I)

Reakcją z ostatnich godzin jest wypowiedź premiera Słowacji – Roberta Fico: „Oświadczenie Zełenskiego jest groźbą dla uczestników uroczystości w Moskwie upamiętniającej pokonanie faszyzmu II wojny światowej. Dla mnie jest ono żałosne. Czuję się niewiele znaczącą osobą, ale on przesyła tę groźbę do prezydentów Chin, Brazylii i szefów innych państw reprezentujących setki milionów mieszkańców. Ostrzega, byśmy tam nie jechali, bo Ukraińcy coś nam zrobią. Odrzucam tak niegodne postępowanie naruszające poczucie bezpieczeństwa. W pełni zdaję sobie sprawę, że wewnętrzne bezpieczeństwo Rosjan jest w gestii Federacji Rosji. Gdyby zastraszenie uczestnictwa delegatów zagranicznych przez Zełenskiego miało skutkować nieobecnością, to stanowczo temu jestem przeciwny. Przykro mi powiedzieć, że pan Zełenski i jemu podobni mieszkają przeszłość z teraźniejszością. Na litość boską, przecież ukraińscy żołnierze też ginęli w latach 1941-1945 i to masowo! Należy przyjąć propozycje dyplomatycznego zakończenia konfliktu, w czym zbliżająca się uroczystość jest krokiem do tego zmierzającym. Jeśli to odrzucić, pozostanie nam przemilczeć ofiary, co jest najwyższym brakiem szacunku dla nich. Państwo-organizator, które poniosło największe straty w walce z faszyzmem, upamiętnia to poświęcenie. Kto odrzuca ten fakt, grożąc, że wyśle drony, albo inaczej zaszkodzi – tego należy odrzucić. [...] Pani Kallas zalecałbym zajęcie się dużo pilniejszymi problemami niż moje uczestnictwo w uroczystościach 9 maja w Moskwie, bo nie zniechęci mnie. Zażenowaniem napawają decyzje rządów niektórych państw, które zakazują przelotów delegacji do Moskwy nad obszarem swojego państwa. Wolny obszar państw europejskich kończy się zakazem swobody przelotów; do tego dopuściliśmy? Złożenie hołdu

poległym jest naszym obowiązkiem”.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#)

Źródło: WolneMedia.net

Komentarz „Wołnych Mediów”

Wołodomyr Zełenski stoi po stronie banderowców, a banderowcy to sojusznicy nazistów, czyli III Rzeszy, więc nic dziwnego, że nie czuje ochoty świętowania zwycięstwa nad nazistami. To nie jego święto.